

Sygn. akt III AUa 1280/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Sałańska - Szumakowicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Grażyna Horbulewicz SSA Małgorzata Węgrzynowska - Czajewska
Protokolant:	stażysta Emilia Romanik

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2012 r. w Gdańsku

sprawy B. S.

przeciwko

Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji B. S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 kwietnia 2012 r. sygn. akt VII U 681/11

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1280/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 31 października 2003 r. ZUS O/G. odmówił ubezpieczonemu B. S. prawa do emerytury na podstawie przepisów art. 28-29 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w oparciu o ustalenie, że wnioskodawca w sposób niesporny wykazał tylko 11 lat, 5 miesięcy i 19 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Pozostałych okresów zatrudnienia ZUS nie uznał z powodów formalnych – daty wystawienia dokumentów były wcześniejsze, niż emisja samych formularzy, wzory świadectw pracy dotyczyły jednej serii pomimo, że wystawione były przez różne zakłady, a nadto treść tych dokumentów jest sprzeczna z danymi zawartymi w kwestionariuszu osobowym.

Kolejną decyzją z tego samego dnia organ rentowy przeliczył z urzędu wysokość renty ubezpieczonego z tytułu niezdolności do pracy z uwzględnieniem wykazanego powyżej stażu od 1 listopada 2003 r. z przyjęciem wynagrodzenia z lat 1987-1989, gdzie WWPW wyniósł 48,51 %.

Decyzją z dnia 28 listopada 2003 r. organ rentowy zobowiązał ubezpieczonego do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia rentowego za okres od 1 listopada 2000 r. do 31 października 2003 r. w kwocie 41.681,57 zł. i odsetek za okres od 1 listopada 2000 r. do 28 listopada 2003 r. w kwocie 11.707,19 zł., tj. w łącznej wysokości 53.388,76 zł.

Decyzją z dnia 31 grudnia 2003 r. organ rentowy ustalił wysokość świadczenia ubezpieczonego, obliczając je w oparciu o 13 lat i 9 miesięcy okresów składkowych.

Od tych decyzji odwołał się ubezpieczony.

W odpowiedzi na odwołania pozwany wniósł o ich oddalenie, podtrzymując stanowisko wyrażone w tych decyzjach.

Rozpoznając po raz pierwszy niniejszą sprawę Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 28 lipca 2009 r. wydanym w sprawie o sygn. akt XV U 4/09 oddalił w punkcie I – odwołanie wnioskodawcy od decyzji z dnia 31 października 2003r. w przedmiocie odmowy ubezpieczonemu B. S. prawa do emerytury, zmienił – w punkcie II – zaskarżone decyzje z dnia 31 października 2003 r. oraz z dnia 31 grudnia 2003 r. w ten sposób, że zobowiązał organ rentowy do przeliczenia świadczenia rentowego z tytułu całkowitej niezdolności do zatrudnienia wnioskodawcy od dnia 1 listopada 2003 r. przy przyjęciu do podstawy wymiaru renty wynagrodzenia, które stanowiło podstawę wymiaru składek z 3 lat kalendarzowych, tj. od 1 stycznia 1983 r. do 31 grudnia 1985 r. oraz stażu ubezpieczeniowego w wymiarze 18 lat i 10 miesięcy, w pozostałym zakresie – w punkcie III – oddalił odwołania od decyzji z dnia 31 października 2003 r. w przedmiocie przeliczenia świadczenia rentowego oraz z dnia 31 grudnia 2003 r. o zmianę stażu pracy; nadto – w punkcie IV – zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 28 listopada 2003 r. w przedmiocie zwrotu nienależnie pobranych świadczeń w ten sposób, że zobowiązał B. S. do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia rentowego za okres od dnia 1 listopada 2000 r. do dnia 31 października 2003 r. w kwocie 26.440,74 zł i odsetek od dnia 1 listopada 2000 r. do 28 listopada 2003 r. w kwocie 7.069,25 zł, a także – w punkcie V – wniosek ubezpieczonego o zwrot potrąconych kwot świadczenia rentowego z naliczeniem odsetek od dnia 31 października 2003 r. do dnia zapłaty przekazał pozwanemu organowi rentowemu do rozpoznania oraz – w punkcie VI – koszty postępowania, od uiszczenia których strony były ustawowo zwolnione przejął na Skarb Państwa.

Na skutek apelacji B. S. i pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 09 września 2010r. wydanym w sprawie o sygn. akt III AUa 1574/09 uchylił zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za drugą instancję.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził wystarczającego postępowania dowodowego celem ustalenia spornych między stronami kwestii, determinując swoje wszystkie ustalenia i wnioski oraz rozstrzygnięcie wydane w sprawie treścią prawomocnego wyroku skazującego z dnia 21 grudnia 2006 r. wydanego w sprawie II K 692/05 przez Sąd Karny – Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku oraz jego uzasadnienia.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2012 r. wydanym po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił odwołania

Rozpoznając ponownie sprawę, Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny: Decyzją z dnia 27 stycznia 1993r. przyznano ubezpieczonemu B. S. prawo do renty inwalidzkiej od dnia 30 grudnia 1992 r., przyjmując do ustalenia podstawy wymiaru wynagrodzenie z 3 lat kalendarzowych, tj. od 1 stycznia 1983 r. do 31 grudnia 1985r. i WWPW wynoszący 243,04 %, uznając, iż wynagrodzenie ujawnione w zaświadczeniu o zatrudnieniu i wynagrodzeniu z dnia 7 grudnia 1992 r. jest dla niego najkorzystniejsze. W dniu 24 lipca 2003 r. ubezpieczony zwrócił się do ZUS o przyznanie mu prawa do emerytury.

Decyzją z dnia 31 października 2003 r., zaskarżoną przez wnioskodawcę w niniejszym postępowaniu, ZUS odmówił ubezpieczonemu prawa do emerytury w oparciu o ustalenie, że wnioskodawca w sposób niesporny wykazał tylko 11 lat, 5 miesięcy i 19 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Pozostałych okresów zatrudnienia organ rentowy nie uznał z powodów formalnych – daty wystawienia dokumentów były wcześniejsze, niż emisja samych formularzy, wzory świadectw pracy dotyczyły jednej serii pomimo, że wystawione były przez różne zakłady, a nadto treść tych dokumentów była sprzeczna z danymi zawartymi w kwestionariuszu osobowym. ZUS nie uznał też świadectwa pracy wnioskodawcy za okres od 2 maja 1982r. do 15 sierpnia 1986 r. oraz zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu z dnia 30 listopada 1992r., wystawionego przez Spółdzielcze Zrzeszenie (...) w G. z powodu braku dokumentów źródłowych.

Organ rentowy przeliczył z urzędu świadczenie rentowe ubezpieczonego z uwzględnieniem uznanego za niesporny stażu od 1 listopada 2003 r. z przyjęciem wynagrodzenia z lat 1987 – 1989 z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, gdzie WWPW wyniósł 48,51%. Poinformował też ubezpieczonego, że w wyniku weryfikacji jego akt rentowych stwierdził błąd mający wpływ na wysokość pobieranej przez wnioskodawcę renty, a wynikający z przedłożenia przezeń nieformalnych świadectw pracy i zaświadczenia o wysokości wynagrodzenia, skutkujący zawyżeniem kwoty przyznanego mu świadczenia.

Decyzją z dnia 31 października 2003 r. organ rentowy ponownie ustalił wnioskodawcy wysokość pobieranej przez niego renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy przyznanej ubezpieczonemu na stałe począwszy od dnia 1 listopada 2003 r. Podstawę wymiaru ustalono w oparciu o wynagrodzenie ubezpieczonego z lat 1987 – 1989, ponieważ organ rentowy nie uznał zaświadczenia o wynagrodzeniu wnioskodawcy osiąganego przezeń w okresie od 1 stycznia 1983 r. do 31 grudnia 1985 r. z tytułu zatrudnienia w Spółdzielczym Zrzeszeniu (...)w G.w oparciu o przyjęcie, że świadectwo pracy wystawione przez ten zakład pracy jest niewiarygodne. WWPW tak przeliczonego świadczenia ubezpieczonego wyniósł 48,51%. Świadczenie podwyższono do kwoty najniższej renty, tj. do 552,63 zł.

Pozwany obliczył, że nadpłata świadczenia wnioskodawcy, wynikająca z ustalenia jego renty w wysokości zawyżonej w oparciu o niewiarygodne świadectwa pracy za okres od 1 stycznia 1993r. do 31 października 2003r. wyniosła razem 115.598,14 zł., w tym za 3 lata wstecz, tj. za okres 1 listopada 2000 r. – 31 października 2003r. – 45.212,80 zł.

W związku z powyższym, decyzją z dnia 28 listopada 2003 r. organ rentowy stwierdził, że ubezpieczony pobrał za okres od 1 stycznia 1993 r. do 31 października 2003 r. nienależnie świadczenia z tytułu renty w łącznej kwocie 115.598,14 zł, od których odsetki wynoszą za okres od 1 stycznia 1999 r. do 28 listopada 2003 r. 80.467,30 zł – łącznie 196.065,44 zł.

Jednocześnie, wobec przedawnienia należności za okres od 1 stycznia 1993 r. do 31 października 2000 r. oraz zaliczenia kwoty wynikającej z wycofanych składek na ubezpieczenie zdrowotne za okres nadpłaty – 5.296,74 zł., zobowiązał ubezpieczonego do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia rentowego za okres od 1 listopada 2000 r. do 31 października 2003 r. w kwocie 41.681,57 zł i odsetek za okres od 1 listopada 2000 r. do 28 listopada 2003 r. w kwocie 11.707,19 zł, tj. łącznie 53.388,76 zł.

Decyzją z dnia 31 grudnia 2003 r. organ rentowy przeliczył rentę wnioskodawcy od dnia 1 listopada 2003 r., ustalając wysokość świadczenia w oparciu o staż ubezpieczeniowy wynoszący 13 lat i 9 miesięcy okresów składkowych.

Pozwany poinformował, że nie uwzględnił okresów zatrudnienia ubezpieczonego od 1 lipca 1954 r. do 19 maja 1960 r. uznając, że przedstawionych zeznań świadków nie można uznać za wiarygodne, a w życiorysach ubezpieczonego z lat 1971 i 1983 podał on, że w tym okresie uczył się i pracował w innych zakładach pracy: dotyczy to okresu od 20 maja 1960 r. do 16 września 1968 r. i od 1 lipca 1969 r. do 31 marca 1971 r., przy czym w odniesieniu do drugiego z tych okresów brak było pieczętki imiennej osoby podpisującej zaświadczenie oraz występowały niezgodności z poprzednimi dokumentami dotyczącymi zatrudnienia.

Pismem z dnia 19 stycznia 2004 r. organ rentowy zawiadomił Prokuraturę Rejonową G. – P. w G. o ujawnieniu podejrzenia przestępstwa polegającego na wyłudzeniu przez ubezpieczonego świadczeń na podstawie sfałszowanych dokumentów.

Prawomocnym wyrokiem karnym Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku z dnia 21 grudnia 2006 r. o sygnaturze akt II K 692/05 uznano oskarżonego B. S. winnym m. in. tego, że w okresie od 1 stycznia 1993 r. do 31 października 2003 r. w G., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 67.001,55 zł. ZUS w ten sposób, że w dniu 30 grudnia 1992 r. złożył wniosek o przyznanie renty, do którego dołączył podrobione dokumenty w postaci m. in. świadectwa pracy nr Pu/a/60 z dnia 20 maja 1960 r. z Gminnej Spółdzielni (...) w C., świadectwa pracy nr (...) z dnia 15 września 1968 r. z Państwowego Gospodarstwa Rolnego w N. oraz świadectwa pracy nr (...) z dnia 31 marca 1975 r. z Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych (...) w P. z siedzibą w W. – Zakład (...) – Montażowy w Z.. Sąd ten na mocy art. 72 § 2 k.k. nałożył również na B. S. obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Inspektorat G. – Ś. kwoty 30.000 zł w okresie 2 lat od uprawomocnienia się wyroku. Powyższa kwota 30.000 zł została uiszczona przez B. S..

W ocenie Sądu Okręgowego ponownie rozpoznającego sprawę, odwołania ubezpieczonego nie są zasadne i jako takie w całości nie zasługują na uwzględnienie.

Stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumentację zgromadzoną w aktach niniejszej sprawy, aktach rentowych ubezpieczonego oraz w aktach sprawy karnej II K 692/05 Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku, w zakresie wskazanym w ustaleniach, albowiem ich prawdziwości i rzetelności nie kwestionowała żadna ze stron postępowania, w związku z czym Sąd Okręgowy również nie znalazł podstaw do podważenia jej wiarygodności z urzędu.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka M. S. w zakresie w jakim twierdził, że pracował razem z wnioskodawcą w Międzyzakładowym Zrzeszeniu (...) w G., albowiem jego zeznania były niespójne, nielogiczne i pozostawały w sprzeczności z dokumentami zgromadzonymi w sprawie, uznanymi przez Sąd Okręgowy za wiarygodne. Z tych samych względów Sąd Okręgowy odmówił również wiary zeznaniom wnioskodawcy w części w jakiej uważał, iż w spornych okresach czasu od dnia 01 lipca 1969 r. do dnia 31 marca 1971 r. oraz od dnia 02 maja 1982 r. do dnia 15 sierpnia 1986 r. był zatrudniony odpowiednio w Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...) w K. Zakładzie (...) oraz w Międzyzakładowym Zrzeszeniu (...) w G.. Brak bowiem dokumentów mogących potwierdzić powyższy fakt w sposób niewątpliwy.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było zbadanie zasadności czterech zaskarżonych przez ubezpieczonego decyzji ZUS: dwóch z dnia 31 października 2003 r., z dnia 28 listopada 2003 r. oraz z dnia 31 grudnia 2003 r., wynikających z weryfikacji stażu pracowniczego i ubezpieczeniowego wnioskodawcy w kontekście podważenia przez organ rentowy wiarygodności dokumentów poświadczających okoliczności istotne dla meritum sprawy, tj. świadectw pracy oraz zeznań świadków.

Ubezpieczony domagał się uwzględnienia w obliczeniach jego stażu ubezpieczeniowego okresu zatrudnienia w Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...) w K. – Zakładzie (...) w Z. od 1 lipca 1969 r. do 31 marca 1971 r. oraz okresu zatrudnienia w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...) „Osiedle (...)” w G. od 2 maja 1982 r. do 15 sierpnia 1986 r. Na wstępie rozważań Sąd Okręgowy odniósł się do wydanego w dniu 21 grudnia 2006 r. przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku wyroku karnego w sprawie o sygn. akt II K 692/05. Stosownie do treści przepisu art. 11 zd. 1 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą Sąd w postępowaniu cywilnym. Sąd cywilny, stosownie do treści art. 11 k.p.c., związany jest tylko ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa – a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu – które znajdują się w sentencji wyroku. Oznacza to, że sąd – rozpoznając sprawę cywilną – musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym (wyrok SN z dnia 14 kwietnia 1977 r., IV PR 63/77, LEX

nr 7928). W postępowaniu cywilnym pozwany nie może bronić się zarzutem, że nie popełnił przestępstwa, za które wcześniej został skazany prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, ani też że przestępstwem tym nie wyrządził szkody. Związanie dotyczy, ustalonych w sentencji wyroku, znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Nie są wiążące okoliczności powołane w uzasadnieniu wyroku. Nie można też traktować uzasadnienia wyroku karnego czy jego fragmentów jako dokumentu ze wszystkimi skutkami procesowymi, jakie kodeks postępowania cywilnego wiąże z dokumentami urzędowymi – art. 244 i 252. Sąd cywilny może więc czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny (wyrok SN z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04, LEX nr 177207, oraz wyrok SN z dnia 6 marca 1974 r., II CR 46/74, OSP 1975, z. 3, poz. 63). Sąd w postępowaniu cywilnym związany jest także ustaleniem co do osoby pokrzywdzonej, zawartym w sentencji wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego za popełnienie przestępstwa oszustwa (art. 286 § 1 k.k., wyrok SN z dnia 5 grudnia 2008 r., III CSK 191/08, OSP 2010, z. 1, poz. 2). Co się zaś tyczy zawartego w wyroku karnym ustalenia wysokości szkody osoby pokrzywdzonej, dominuje pogląd, że jeżeli określenie wysokości szkody przez sąd karny ma charakter ocenny i stanowi ustalenie posiłkowe, nie wiąże sądu cywilnego. Jeżeli natomiast ustalenie wysokości szkody wynika bezpośrednio z ustalenia przedmiotu przestępstwa i stanowi jeden z elementów stanu faktycznego, to ustalenie takie jest dla sądu cywilnego wiążące (wyrok SN z dnia 7 marca 1967 r., I CR 464/66, LEX nr 6122, oraz wyrok SA w Katowicach z dnia 27 kwietnia 1995 r., II Akc 59/95, OSA 1996, z. 9, poz. 35; por. także wyrok SN z dnia 18 sierpnia 2009 r., I PK 60/09, LEX nr 550992). Zastrzec jednakże w tym miejscu należy, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych zawierają autonomiczne w stosunku do prawa cywilnego zasady ustalania wysokości szkody poniesionej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jako dysponenta określonego funduszu, a także tego, w jakim zakresie dopuszczalne jest żądanie przez organ rentowy zwrotu nienależnie wypłaconego świadczenia (w ogóle lub w części). Zgodnie z przepisami art. 84 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 205 z 2009 r., poz. 1585 ze zm.) nie można żądać zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych za okres dłuższy niż ostatnie 12 miesięcy, jeżeli osoba pobierająca świadczenia zawiadomiła organ wypłacający świadczenia o zajściu okoliczności powodujących ustanie prawa do świadczeń albo wstrzymanie ich wypłaty, a mimo to świadczenia były nadal wypłacane, a w pozostałych przypadkach – za okres dłuższy niż ostatnie 3 lata. Stosownie do przepisów art. 138 ust. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 153 z 2009 r., poz. 1227 ze zm.) nie można żądać zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń za okres dłuższy niż 12 miesięcy, jeżeli osoba pobierająca świadczenia zawiadomiła organ rentowy o zajściu okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń w całości lub w części, a mimo to świadczenia były jej nadal wypłacane, w pozostałych zaś wypadkach – za okres dłuższy niż 3 lata.

Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej Sąd Okręgowy przypomniał, iż B. S. został prawomocnie uznany winnym tego, że w okresie od dnia 01 stycznia 1993 r. do dnia 31 października 2003 r. w G., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem ZUS w kwocie 67.001,55 zł w ten sposób, że w dniu 30 grudnia 1992 r. złożył wniosek o przyznanie renty, do którego dołączył podrobione dokumenty w postaci m. in. świadectwa pracy nr 95/68 z dnia 15 września 1968 r. z Państwowego Gospodarstwa Rolnego w N.. Sąd karny, wymieniając wśród tych fałszywych dokumentów także świadectwa pracy nr Pu/a/60 z dnia 20 maja 1960 r. z Gminnej Spółdzielni (...) w C., nr (...) z dnia 31 marca 1975 r. z Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych (...) w P. z siedzibą w W. – Zakładzie (...), Oddziału Budowlano – Montażowego w Z. oraz z dnia 6 czerwca 1980 r. z Zakładów (...) w G. nie uznał za udowodnionego faktu, że sfalszowane było także przedłożone przez ubezpieczonego świadectwo pracy dotyczące okresu zatrudnienia wnioskodawcy w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...) „Osiedle (...)” w G.. Sąd ten nie podważył również wiarygodności dokumentacji poświadczającej zatrudnienie ubezpieczonego od dnia 01 lipca 1969 r. do dnia 31 marca 1971 r. w Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...) w K. – Zakładzie (...) w Z.. Mając na uwadze przedstawione wyżej rozważania Sąd Okręgowy stwierdził, iż wskazany wyrok karny Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku ma moc wiążącą jedynie co do tego, co zostało wskazane w sentencji tego

wyroku, nie wykluczając więc w żaden sposób czynienia odmiennych ustaleń w pozostałym zakresie, co dotyczy m.in. spornej kwestii zaliczenia do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy i podstawy wymiaru pobieranego przez niego świadczenia okresu jego zatrudnienia jako kierownika przygotowania produkcji od dnia 1 lipca 1969 r. do dnia 31 marca 1971 r. w Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...) w K. – Zakładzie (...) w Z. oraz okresu zatrudnienia jako kierownika technicznego w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...) „Osiedle (...)” w G. od dnia 2 maja 1982 r. do dnia 15 sierpnia 1986 r., nieobjętych sentencją powyższego wyroku skazującego. Mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy wnioskodawcą, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych – Sąd Okręgowy zważył, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscpecji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy przyjął, iż skarżący, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien był w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. W przedmiotowej sprawie skarżący B. S., nie zdołał jednak obalić ustaleń dokonanych przez pozwanego sprowadzających się przede wszystkim do odmowy uwzględnienia w stażu ubezpieczeniowym wnioskodawcy okresu od dnia 01 lipca 1969 r. do dnia 31 marca 1971 r. z tytułu zatrudnienia w Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...) w K. Zakładzie (...) w Z. na stanowisku kierownika przygotowania produkcji oraz okresu od dnia 02 maja 1982 r. do dnia 15 sierpnia 1986 r. z tytułu zatrudnienia w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...) w G. na stanowisku kierownika technicznego. Brak bowiem pełnej, spójnej dokumentacji osobowej w tym zakresie, a zeznania zainteresowanego, jak już wskazano powyżej, uznać należało za niewiarygodne. Odnosząc się szczegółowo do pierwszego ze spornych okresów Sąd Okręgowy zważył co następuje: B. S. w toku postępowania przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych przedłożył świadectwo pracy zgodnie z którym w okresie od 1 lipca 1969 r. do 31 marca 1971 r. był zatrudniony w Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...) w K. Zakład (...) na stanowisku kierownik przygotowania produkcji. Jednocześnie przedłożył on również przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych świadectwo pracy zgodnie z którym w okresie od 1 lipca 1969 r. do 31 marca 1971 r. był zatrudniony w Spółdzielni Budownictwa (...) w K. Rejonowym Zakładzie Budownictwa (...) w Z. na stanowisku kierownika przygotowania produkcji – wystawione przez Likwidatora w dniu 08 grudnia 2003 r. plus dodatkowo takie samo zaświadczenie z dnia 12 stycznia 2004 r. Tymczasem, w aktach rentowych na k. 92 – 97 znajduje się kopia indeksu eksternisty z Politechniki (...), gdzie na dzień 12 maja 1970r. jako miejsce pracy wskazano Przedsiębiorstwo (...), K. ul. (...), zatrudniony na stanowisku gł. specjalista ds. technicznych. We wniosku z dnia 05 maja 1969 r. jako miejsce zamieszkania również wskazano K., ul. (...). W swoich zeznaniach wnioskodawca wskazywał, że jednocześnie pracował w obu ww. zakładach pracy, z tym, że w J. jako główny mechanik – było to zatrudnienie na czas rozruchu mechanicznego, a w Z. na stanowisku kierownika przygotowania produkcji. Pracował w obu miejscach w pełnym wymiarze czasu pracy i w obu miał nienormowany czas pracy. Tłumacząc taki stan rzeczy, wnioskodawca wskazywał również, że w Z. pracował na stanowisku kierowniczym, dlatego miał więcej swobody i mógł dodatkowo pracować w J.. W ocenie Sądu Okręgowego, zeznania ubezpieczonego w tym zakresie w ogóle nie zasługiwały na uwzględnienie. Były zupełnie nielogiczne i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Według Sądu I instancji, nie sposób było bowiem

przyjąć, aby na tak odpowiedzialnych stanowiskach, w jednym zakładzie pracować jako główny mechanik, a w drugim zakładzie jako kierownik przygotowania produkcji i to w pełnym wymiarze czasu pracy, nawet jeżeli miał to być tylko krótki okres czasu i tylko przygotowanie do rozruchu. Zresztą podkreślić należy, iż poza zeznaniami wnioskodawcy, niewątpliwie mającego interes prawny w korzystnym dla niego rozstrzygnięciu sprawy, brak jakiegokolwiek innego dowodu mogącego potwierdzić fakt zatrudnienia wnioskodawcy w obu zakładach pracy w pełnym wymiarze czasu pracy. Wręcz przeciwnie w sprawie zostało zgromadzonych szereg sprzecznych ze sobą dokumentów – m.in. wskazane powyżej, w których wnioskodawca powołuje się w tych samych, bądź nachodzących na siebie okresach czasu, na zatrudnienie w różnych zakładach pracy i to niewątpliwie oddalonych od siebie – nie znajdujących się obok siebie, czy nawet położonych w tej samej miejscowości, by móc w jednym wykonywać obowiązki mechanika, a w drugim kontrolować i przygotowywać zakład do rozruchu. Za odmową wiarygodności przedłożonemu przez wnioskodawcę świadectwu pracy za okres pracy od dnia 1 lipca 1969 r. do dnia 31 marca 1971 r. w Z. przemawia również fakt, iż w kwestionariuszu osobowym z Przedsiębiorstwa (...) wnioskodawca wspominał jedynie o zatrudnieniu w J.. Nie powoływał się tam na zatrudnienie w Spółdzielni Budownictwa (...) w K. Rejonowym Zakładzie Budownictwa (...) w Z.. Ponadto, z zeznań świadka W. T. złożonych w sprawie karnej wynika, że nigdy nie był on pracownikiem Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...) w K. Zakład (...) i że podpis widniejący na świadectwie pracy na pewno nie jest jego. Argumentacja ubezpieczonego, tj. że pisał życiorysy z pamięci i niekoniecznie podawał wszystkie zakłady pracy, lecz tylko te, które z jego punktu widzenia interesowały wówczas pracodawcę, powoduje, że tym bardziej spoczywa na nim, skądinąd utrudniony, ciężar dowodu, że faktycznie, wbrew twemu co wynika z pisanych przez niego życiorysów, pracował w danych (kilku w tym samym czasie) zakładach pracy. Jak już wskazano powyżej, wnioskodawca temu wymaganiu nie sprostał. Mamy tylko gołosłowne twierdzenia ubezpieczonego, przeciwko pozostającym ze sobą w sprzeczności dokumentom.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wnioskodawca nie zdołał również w sposób niewątpliwy wykazać, że w okresie od dnia 02 maja 1982 r. do dnia 15 sierpnia 1986 r. pracował w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...)w G.. W tym zakresie Sąd I instancji zważył, iż wnioskodawca przedłożył przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych świadectwo pracy, zgodnie z którym w okresie od 2 maja 1982 r. do 15 sierpnia 1986r. był zatrudniony w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...)(dalej : (...)) (...)w G. ul. (...)na stanowisku kierownika technicznego. W aktach rentowych znajdują się również angaże z (...)„Osiedle (...)” z dnia 09 grudnia 1982 r. i z dnia 26 czerwca 1984 r. Z kolei do akt niniejszej sprawy złożono pismo dotyczące dodatku do wynagrodzenia z dnia 09 grudnia 1982 r. i pismo dotyczące rozliczenia materiałów z dnia 06 stycznia 1983r. Powyższe przedłożone przez wnioskodawcę dokumenty miały w ocenie wnioskodawcy świadczyć o tym, iż w spornym ww. okresie pracował on w (...)„W. M.” w G.. Sąd Okręgowy zważył jednak, iż podobnie jak w przypadku pierwszego spornego okresu, w sprawie zostały zgromadzone dokumenty, które poddają w wątpliwość wiarygodność dowodów dokumentujących okres zatrudnienia wnioskodawcy w (...). Mianowicie, na k. 156 akt rentowych znajduje się lista pracowników na literę „S” z (...),„Osiedle (...)”, na której brak jest osoby B. S.. Na liście tej znajduje się J. S., która pracowała w ww. zakładzie pracy w okresie dnia 01 maja 1980 r. do dnia 31 grudnia 1991 r. Jednocześnie poinformowano, że dokumentacja na nazwisko B. S.prawdopodobnie została zniszczona lub zaginęła. W zasobach składnicy akt (...)nie odnaleziono akt osobowych B. S., nie występuje on również w spisach osobowych pracowników zwolnionych. Ponadto, B. S.przedłożył przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych świadectwo pracy, zgodnie z którym w okresie od dnia 2 maja 1983 r. do dnia 31 marca 1984 r. (a więc w okresie obejmującym sporny okres) był on zatrudniony w Okręgowej Dyrekcji (...) G.na stanowisku kierownika działu głównego mechanika – co pozostaje w zgodzie z aktami osobowymi wnioskodawcy. W aktach osobowych z (...)w kwestionariuszu osobowym w rubryce przebieg zatrudnienia wnioskodawca nie wymienił ani Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...)w K. Zakładu (...)w Z.ani Międzyzakładowego Zrzeszenia (...),„Osiedle (...)”. Wymienił kolejno:

- 1958-1966 S. Zakłady (...),
- 1966-1975 Zakłady (...),
- 1975-1976 Fabryka (...). (...) Budownictwa (...),

- 1976-1977 Zakłady (...),
- 1977-1980 Zakłady (...),
- 1980-1981 Fabryka (...).

Kwestionariusz koresponduje z życiorysem znajdującym się w aktach osobowych wnioskodawcy. Z kolei w kwestionariuszu osobowym przy przyjęciu do Przedsiębiorstwa (...) wnioskodawca wskazał następujące okresy zatrudnienia :

- 1957-1962 S. Zakłady (...),
- 1962-1965 Przedsiębiorstwo (...) w G.,
- 1965-1968 (...) Zakłady (...) w S.,
- 1968- 1970 (...) Zakłady (...) w K.,
- 1970-1971 Przedsiębiorstwo Produkcji (...) w J..

Za odmową wiarygodności złożonego przez wnioskodawcę świadectwa i pozostałych ww. dokumentów przemawia również fakt, że we wniosku o wydanie dowodu osobistego z dnia 20 czerwca 1985 r., jako miejsce pracy, wskazano rzeczoznawca NOT wyk. prace zlecone (ekspertyzy, orzeczenia, weryfikacje). Jako miejsce stałego pobytu wskazano Z., ul (...) – w treści tego wniosku, nie ma żadnych informacji odnośnie tego czy ubezpieczony pracował wówczas w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...) „Osiedle (...)” w G.. Ponadto na uwagę zasługuje również fakt, iż w dniu 01 października 1981 r. B. S. zamieszkały w Z. ul. (...) wraz z żoną podpisali umowę darowizny, na mocy której otrzymali do majątku dorobkowego nieruchomości rolną 5.11 ha i 3.89 ha. W akcie notarialnym znajduje się informacja, że B. S. przedłożył świadectwo urzędu Wojewódzkiego w G. z dnia 25.09.1976r. nr (...) stwierdzające, że B. S. uzyskał tytuł wykwalifikowanego rolnika upraw plewnych. Sąd Okręgowy ustalił przy tym, że wnioskodawca został zgłoszony do ubezpieczenia rolniczego i podlegał temu ubezpieczeniu w okresach od 01 października 1981r. do 31 grudnia 1982 r., od 01 stycznia 1983 r. do 31 grudnia 1988 r. Poinformował on KRUS, że działalność rolniczą rozpoczął w dniu 01 października 1981 r.

W ocenie Sądu Okręgowego, wszystkie wskazane powyżej okoliczności, tj. fakt prowadzenia w spornym okresie działalności rolniczej, fakt podawania przez wnioskodawcę w kwestionariuszach, wnioskach itp., zatrudnienia w różnych zakładach pracy powoduje, że brak jest dowodu na podstawie którego można by ustalić w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości, że faktycznie w okresie od dnia 02 maja 1982 r. do dnia 15 sierpnia 1986 r. B. S. był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy w (...) w G. na stanowisku kierownika technicznego, tak jak wynika to z przedłożonego przez niego świadectwa pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego, również zeznania świadka M. S., jako mało precyzyjne, niespójne, nie zasługiwały na uwzględnienie. Wskazywał on bowiem, że widywał wnioskodawcę od początku rozpoczęcia pracy, tj. od 1981 r., tymczasem jak wynika z przedłożonego przez ubezpieczonego świadectwa pracy rozpoczął on niby zatrudnienie w maju 1982 r. Reasumując powyższe rozważania Sąd Okręgowy wskazał, iż ubezpieczony w niniejszym postępowaniu nie przedstawił dowodów pozwalających na ustalenie, że pozostawał w zatrudnieniu w Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...) w K. Zakładzie (...) w Z. od dnia 01 lipca 1969 r. do dnia 31 marca 1971 r. oraz w (...) w G. od dnia 02 maja 1982 r. do dnia 15 sierpnia 1986 r. Przedstawione przez ubezpieczonego dokumenty, jego zeznania, jak i zeznania świadka M. S. nie są dostatecznie precyzyjne oraz nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji uznanej przez Sąd za wiarygodną. Zgodzić się zaś należy z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 1998r. w sprawie II UKN 440/97 (opubl. w OSNP 1998/22/667), gdzie Sąd ten wskazał, iż zaliczenie nieudokumentowanych okresów składkowych do uprawnień oraz wzrostu świadczeń emerytalno – rentowych wymaga dowodów nie budzących wątpliwości, spójnych i precyzyjnych i jest możliwe tylko

w przypadkach nie budzących żadnych wątpliwości co do spójnego i precyzyjnego – rodzajowego oraz czasowego potwierdzenia się udowodnianych okoliczności. Za takie w ocenie Sądu i instancji, nie można było uznać zeznań ubezpieczonego, przedłożonych przez niego i zakwestionowanych słusznie przez ZUS dokumentów, jak i zeznań świadka przesłuchanego w sprawie.

Odnosząc się w dalszej kolejności rozważań do żądania przez ubezpieczonego zaliczenia mu na poczet wyrządzonej szkody kwoty 30.000 zł, do jakiej zapłaceniu został zobowiązany przez Sąd Karny Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku stwierdzić należy, iż jest ono bezzasadne. Przypomnieć należy, iż w pkt V wyroku karnego Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku na mocy art. 72 § 2 k.k. nałożył na oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwoty 30.000 zł w okresie 2 lat od uprawomocnienia się wyroku. Kwota ta niewątpliwie została uiszczona przez B. S.. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaliczył powyższą kwotę na poczet zaległości od 01 stycznia 1993 r. do 31 października 2003 r. w kwocie łącznie wraz z odsetkami 196.065,44 zł. Zagadnienie dotyczące wpływu nałożenia na skazanego w wyroku karnym skazującym – na podstawie art. 72 § 2 k.k. – obowiązku naprawienia szkody w całości lub w części na możliwość dochodzenia przez poszkodowanego przestępstwem odszkodowania na drodze procesu cywilnego było już przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, i to zarówno w Izbie Cywilnej, Izbie Karnej jak i w Izbie Pracy. W postanowieniu z dnia 24 lutego 2010 r., I KZP 31/09 (OSNKW 2010 nr 4, poz. 32), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że wykonalność zobowiązania do naprawienia szkody, orzeczonego na podstawie art. 72 § 2 k.k., następuje z chwilą zaistnienia terminu wskazanego przez sąd orzekający w trybie art. 74 § 1 k.k. (wyjątkowo też w związku z art. 178 § 1 k.k.w.) jako czas jego wykonania, a zatem dopiero wówczas orzeczeniu zawierającemu takie rozstrzygnięcie – w tym zakresie – można nadać klauzulę wykonalności. Każde prawomocne orzeczenie sądu karnego nakładające obowiązek naprawienia szkody (czy jako określony w art. 46 § 1 k.k. środek karny, czy też jako warunek probacyjny z art. 72 § 2 k.k.), jeżeli nadaje się do egzekucji, jest orzeczeniem co do roszczeń majątkowych i może stanowić tytuł egzekucyjny (art. 107 § 2 k.p.k. i art. 196 § 1 k.k.w.). Art. 107 § 1 k.p.k. przewiduje możliwość nadania takiemu tytułowi klauzuli wykonalności według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 26 k.k.w.). Stwierdzenie wymagalności roszczenia jest więc podstawowym warunkiem nadania tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Dopiero nadejście terminu, w którym dłużnik ma obowiązek spełnić świadczenie, stanowi merytoryczną przesłankę nadania klauzuli wykonalności (uchwała Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2007 r., III CZP 51/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 43). W przeciwieństwie do środka karnego z art. 46 § 1 k.k., który ze swej istoty ma charakter penalny, a niewątpliwą ratio legis tego unormowania było umożliwienie pokrzywdzonemu dochodzenia roszczeń wynikających z przestępstwa w sposób prostszy niż w drodze procesu cywilnego, zobowiązanie do naprawienia szkody z art. 72 § 2 k.k. ma inny cel i charakter. Jest ono warunkiem probacyjnym, środkiem związanym z poddaniem sprawcy próbie (jak brzmi tytuł rozdziału VIII Kodeksu karnego), który (przede wszystkim) daje możliwość sądowi istotnego oddziaływania wychowawczego na skazanego w czasie całego okresu próby. Zatem funkcja kompensacyjna, jakkolwiek priorytetowa, nie jest jedyną, jaką środek taki ma spełniać. Równie bowiem istotne są też jego funkcje: szczególnie-prewencyjno-wychowawcza i ogólnoprewencyjna. Właśnie potrzeba realizacji tych wszystkich funkcji kształtujących probacyjny cel obowiązków określonych w art. 72 k.k. spowodowała, że ustawodawca przewidział w art. 74 § 1 k.k. obligatoryjne określenie przez sąd m.in. czasu ich wykonania, a tym samym określenie go w sposób inny, aniżeli jako data uprawomocnienia się wyroku. Przepisy te stanowią, przewidziany w art. 9 § 2 k.k.w., wyjątek od zasady, w myśl której orzeczenie staje się wykonalne z chwilą uprawomocnienia. Stąd też wykonalność zobowiązania do naprawienia szkody orzeczonego na podstawie art. 72 § 2 k.k. następuje z chwilą zaistnienia terminu wskazanego przez sąd, orzekający w trybie art. 74 § 1 k.k. (wyjątkowo też w związku z art. 178 § 1 k.k.w.), jako czas jego wykonania, a zatem dopiero wówczas orzeczeniu zawierającemu takie rozstrzygnięcie - w tym zakresie - można nadać klauzulę wykonalności. Podjęta wbrew tym uwarunkowaniom normatywnym wcześniejsza, przymusowa egzekucja zapadłego w tym trybie rozstrzygnięcia o obowiązku naprawienia szkody, nierespektująca określonego przez sąd czasu jego wykonania, byłaby sprzeczna z charakterem tego obowiązku jako warunku probacyjnego, jak też - w tym aspekcie - podważałaby racjonalność przyjętego w art. 74 § 1 k.k. rozwiązania. W uzasadnieniu uchwały z 29 czerwca 2007 r., III CZP 51/07 (OSNC-ZD 2008 nr 2, poz. 43), Sąd Najwyższy szczegółowo rozważył wykonalność tytułu egzekucyjnego wydanego przez sąd karny, stwierdzającego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności (art. 72 § 2 i art. 74 k.k.). W obowiązującym stanie prawnym

orzeczenie sądu karnego nakładające na skazanego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem jest tytułem egzekucyjnym, który po nadaniu mu klauzuli wykonalności może stać się podstawą egzekucji. Wynika to z art. 107 § 1 i 2 k.p.k., który stanowi, że sąd, który orzekł co do roszczeń majątkowych, nadaje na żądanie osoby uprawnionej klauzulę wykonalności orzeczeniu podlegającemu wykonaniu w drodze egzekucji, a za orzeczenia co do roszczeń majątkowych uważa się również orzeczenia nakładające obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz nawiązkę orzeczoną na rzecz pokrzywdzonego, jeżeli nadają się one do egzekucji w myśl przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Nadanie klauzuli następuje według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 26 k.k.w.), przy czym sąd orzekający o nadaniu klauzuli nie bada zasadności zobowiązania do świadczenia majątkowego, zawartego w wyroku, lecz jedynie ocenia wykonalność orzeczenia oraz zdolność do wykonania go w drodze egzekucji. Z art. 196 k.k.w. wynika, że jeżeli sąd karny nałożył obowiązek naprawienia szkody, to pokrzywdzonemu doręcza się jedynie tytuł egzekucyjny, nie zaś tytuł wykonawczy. Orzeczeniu temu sąd nie nadaje zatem klauzuli wykonalności z urzędu, ale na żądanie osoby uprawnionej. Za takim rozwiązaniem przemawia obowiązujący § 376 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. - Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.). Nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi zobowiązującemu skazanego do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary następuje zatem w postępowaniu klauzulowym, prowadzonym przez sąd karny, który wydał tytuł egzekucyjny, z inicjatywy wierzyciela tego obowiązku. Jeżeli określenie warunków wykonania środka probacyjnego przewidzianego w art. 72 § 2 k.k. polega na oznaczeniu terminu naprawienia szkody, to do tej chwili wyłączona jest możliwość nadania wyrokowi w tej części klauzuli wykonalności, a przed tą chwilą orzeczenie sądu karnego nie nadaje się do egzekucji w rozumieniu art. 107 § 2 k.p.k. Przyjęcie tego poglądu powinno prowadzić do wniosku, że orzeczenie w wyroku karnym o obowiązku naprawienia szkody nie wyłącza możliwości dochodzenia naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w oddzielnym postępowaniu, nie można bowiem przyjąć, żeby poszkodowany musiał oczekiwać z realizacją własnych uprawnień cywilnych aż minie termin wyznaczony sprawcy szkody w wyroku karnym do jej naprawienia. Tak samo w tej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 7 lipca 2000 r., I PKN 724/99 (OSNAPiUS 2002, nr 2, poz. 38) przyjmując, że orzeczenie sądu karnego zobowiązujące skazanego do naprawienia w całości lub w części szkody wyrządzonej przestępstwem, które nie nadaje się jeszcze do egzekucji cywilnej, nie pozbawia pokrzywdzonego możliwości dochodzenia w postępowaniu cywilnym roszczeń odszkodowawczych wynikających z tego przestępstwa. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że zaproponowane ujęcie pozostaje w zgodzie z funkcją obowiązków określonych w art. 72 k.k. nakładanych na skazanego w okresie próby. Sposób wywiązywania się z tych obowiązków ma stanowić dla sądu podstawę oceny w zakresie spełniania przez skazanego założeń co do pozytywnej prognozy stanowiącej przesłankę warunkowego zawieszenia wykonania kary. Na tej m.in. podstawie sąd ma wnioskować, czy skazany w okresie próby podporządkował się rygorom porządku prawnego. Tylko w sytuacjach, w których - już po wszczęciu procesu cywilnego - na skutek prawomocnego zobowiązania przez sąd karny sprawcy przestępstwa do naprawienia szkody pokrzywdzonemu, które nadaje się do egzekucji cywilnej, może wystąpić tzw. następcza negatywna przesłanka procesowa, wymagająca umorzenia postępowania co do kwoty objętej zastosowanym środkiem karnym (art. 355 § 1 in fine k.p.c.). Jakkolwiek bowiem w takich procesach karnych strony nie występują w tych samych (identycznych) rolach procesowych (powoda i pozwanego), ale jako pokrzywdzony i sprawca przestępstwa, i nie występuje identyczność przedmiotu oraz podstawy prawnej sporu w takim rozumieniu, że orzeczenie sądu karnego rozstrzyga o roszczeniu cywilnoprawnym opartym na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, czyli na określonej cywilnoprawnej normie dochodzonego roszczenia, to z reguł procedury karnej wynika, że zobowiązanie przez sąd karny sprawcy szkody wyrządzonej przestępstwem do jej naprawienia jest orzeczeniem co do roszczeń majątkowych, jeżeli nadaje się ono do egzekucji cywilnej (art. 107 § 2 k.p.k.) i stanowi osądzenie roszczeń majątkowych wynikających z przestępstwa w zakresie orzeczonym środkiem karnym. Orzeczenie sądu karnego zobowiązujące skazanego do naprawienia w całości lub w części szkody wyrządzonej przestępstwem, które nie nadaje się do egzekucji cywilnej, nie stanowi osądzenia sprawy cywilnej i nie pozbawia pokrzywdzonego możliwości dochodzenia w postępowaniu cywilnym jego roszczeń odszkodowawczych wynikających z tego czynu niedozwolonego. Jeżeli natomiast możliwe jest uzyskanie przez pokrzywdzonego tytułu wykonawczego dla orzeczenia co do roszczeń majątkowych, za jakie z woli ustawodawcy uważa się również prawomocne orzeczenie sądu karnego nakładające obowiązek naprawienia szkody (art. 107 § 1 i 2 k.p.k.), to orzekanie w tym zakresie w postępowaniu cywilnym o roszczeniu pokrzywdzonego staje się niedopuszczalne w myśl art. 355 § 1 in fine k.p.c. Przytoczone powyżej orzeczenia Sądu Najwyższego prowadzą do wniosku, że skoro

wykonanie obowiązku naprawienia szkody może być przez sąd karny stosujący środek probacyjny odroczone, to nie można odmówić wierzycielowi interesu prawnego we wcześniejszym uzyskaniu świadczenia odszkodowawczego, tym bardziej, że de lege lata nie ma on żadnego realnego wpływu na warunki orzeczenia środka probacyjnego. Ryzyko podwójnej egzekucji może być wyeliminowane albo przez uwzględnienie naprawienia szkody w postępowaniu cywilnym prowadzonym równoległe lub później, albo w drodze powództwa przewidzianego w art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. W niniejszej sprawie Sąd I instancji podkreślił, że nie ulega wątpliwości, że część nienależnego świadczenia (30.000 zł) została już przez B. S. zapłacona. W ocenie Sądu Okręgowego, brak było jakichkolwiek przeszkód ku temu, aby ZUS zarachował powyższą kwotę na poczet zaległości od dnia 01 stycznia 1993 r. do dnia 31 października 2000 r., a zatem za szkodę powstałą w okresie przed dniem 31 października 2000 r., ponieważ, według Sądu, w tym wypadku nie obowiązywało go ograniczenie, o którym mowa w cytowanym wyżej art. 138 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Podkreślić należy, iż Sąd karny orzekł o obowiązku naprawienia szkody, jaka powstała w związku z przestępstwem (a nie tylko o ułamku nienależnie pobranego świadczenia, o który ZUS mógł żądać zwrotu zgodnie z art. 138, czyli za 3 lata wstecz), w związku z czym stosując przepisy kodeksu postępowania cywilnego, ZUS mógł zaliczyć wpłaconą kwotę na poczet długu najdawniej wymagalnego (por. wyrok SN z dnia 17.01.2007 r. II CSK 412/06 OSNC – ZD 2008/1/5, wyrok SN z dnia 10.08.2005 r. I CK 140/05 LEX Nr 604058).

Odnosnie zaś ostatniego żądania ubezpieczonego, tj. dotyczącego zwrotu potrąconych na poczet długu kwot wraz z odsetkami od dnia 31 października 2003 r. do dnia zapłaty Sąd Okręgowy wskazał, że wnioskodawca domagał się ich zwrotu tylko w wypadku uwzględnienia złożonego przez niego odwołania. Skoro odwołania wnioskodawcy od zaskarżonych decyzji ZUS okazały się bezzasadne i Sąd I instancji uznał, że podlegają one oddaleniu, powyższe żądanie ubezpieczonego należy uznać za bezprzedmiotowe i jako takie nie podlegające dalszej analizie.

Uznając, że wszystkie zaskarżone przez B. S. decyzje ZUS odpowiadają prawu, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z cytowanymi wyżej przepisami, orzekł jak w sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł ubezpieczony, zaskarżając go w całości i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uznanie stażu pracy w Oddziale Budowlano Montażowym - Zakład (...) w Z. od 1 lipca 1969r. do 31 marca 1971 r. oraz stażu pracy w (...) w G. od 2 maja 1982r. do 15 sierpnia 1986r., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W uzasadnieniu apelujący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie zasady równości stron oraz równości środków procesowych poprzez bezpodstawne nie uznanie żadnych dokumentów urzędowych, m.in. uznanego przez Sądy karne świadectwa pracy (...) z dnia 15 sierpnia 1986r., wydanego przez (...) w G., zaświadczenia (...) z dnia 7 grudnia 1992r., pisma (...) z dnia 19 grudnia 1982r. oraz pisma (...) z dnia 6 stycznia 1983r. a także świadectwa pracy z dnia 31 marca 1971, znak (...) wystawionego przez (...) Zakład (...) w Zakrzewię, świadectwa pracy- duplikatu Spółdzielni Budownictwa (...) w K. (w Likwidacji) z dnia 12 stycznia 2004r. podpisanego przez p.o. likwidatora Sp-ni A. K.

Apelujący wskazał, że w niniejszej sprawie Sąd przejawia bezgraniczne zaufanie do ZUS-u i wszystkie jego twierdzenia traktuje jak aksjomaty, a wnioskodawcy dowody przyjmowane są z niedowierzaniem i uznane są za korzystną dla niego linię obrony. Odnosząc się do zatrudnienia w (...)wnioskodawca wyjaśnia, iż ten sam Zakład w Zakrzewię najpierw podlegał Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...)z siedzibą w K., a w okresie późniejszym, siedzibę (...)przeniesiono do K.. Natomiast na zaświadczeniu Likwidatora z dnia 8 grudnia 2003r. brak było imienia mojego ś.p. ojca który poległ (...) w Lądowej ObronieWybrzeża w G. i dlatego w drugim zaświadczeniu z dnia 12 stycznia 2004r. wpisano już imię ojca, P.. Istotnie, w indeksie wpisałem miejsce zamieszkania - a raczej pomieszkiwania na terenie zakładu, gdzie odwiedzany byłem przez dwóch panów z UB, którzy m.in. pytali dlaczego nie należę do partii oraz z kim się kontaktuję i z kim przyjaźnię.

Wnioskodawca w pełni podtrzymał swoje zeznania dotyczące pracy w (...) w Z. oraz w (...) w J., wskazując, że w obu zakładach pracował w różnych porach dnia i nocy. Możliwość takiej pracy wynikała stąd, że miał praktycznie nienormowany czas pracy i umówił się z ww. zakładami pracy, że będzie się stawiał do pracy tam gdzie jest w danym momencie bardziej potrzebny. Podkreślił, że kierował zespołem specjalistów, którzy potrafili go zastąpić. Taka po

prostu jest, nieznana bliżej Sądowi z przyczyn oczywistych, specyfika pracy inżynierskiej. Tak było dawniej i tak jest obecnie.

Konkludując ubezpieczony wskazał, iż od omawianych wydarzeń upłynęło już bardzo dużo czasu. Stąd być może miały miejsce sytuacje, gdzie zamierzałem podjąć pracę lub też podjąłem ją na krótki okres (np. (...) S. - zob. leg. ubezpiecz, czy (...) G.) i fakt ten został odnotowany bądź nie. Ubezpieczony wskazał, że same zeznania świadka W. T., z których wynika, że nigdy nie był on zatrudniony w (...) w Z. oraz nie złożył podpisu na świadectwie pracy, nie dają podstawy do wysnucia wniosku o nieprawdziwość świadectwa pracy. Z uwagi na częste występowanie nazwiska T. nie sposób wykluczyć, iż na świadectwie podpis złożyła inna niż świadek osoba nosząca to samo nazwisko.

Apelujący wskazał ponadto, że twierdzenie Sądu Okręgowego jakoby brak było jakichkolwiek przeszkód ku temu, aby ZUS zarachował zapłaconą przez wnioskodawcę kwotę 30 000 zł na poczet przedawnionego roszczenia nie jest prawidłowe. Zdaniem wnioskodawcy takie zarachowanie narusza bezwzględnie obowiązujący art. 138 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i nie może być dokonane. Przedawnione roszczenie zmienia się w zobowiązanie naturalne i nie podlega ochronie prawnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja B. S. nie zasługiwała na uwzględnienie, ponieważ nie zawierała zarzutów skutkujących uchyleniem lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wynikający z apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest zasadny i nie zasługuje na uwzględnienie.

W rozpoznawanej sprawie w pierwszym rzędzie należy zauważyć, że podniesione w apelacji zarzuty sprowadzają się do naruszenia prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze w pierwszej kolejności podkreślić należy, iż normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655). Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury, błędna ocena dowodów polega zatem na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen – bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga tym samym wykazania, że Sąd pierwszej instancji uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Nie jest wystarczające jedynie przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r. sygn. akt II CKN 4/98 niepubl.). Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może zatem polegać tylko na przedstawieniu własnej korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń opartej na jego własnej ocenie, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 kwietnia 2003 r., I ACa 1137/02, LEX nr 193544 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008 r., I ACa 205/08, LEX nr 465086). Ponadto postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1996 r., II CKN 8/96, OSNC 1997 nr 3, poz. 30; z dnia 22 lutego 1997 r., I CKN 34/96, niepubl.; z dnia 16 października 1997 r., II CKN 393/97, LEX nr 50532; z dnia 17 kwietnia 1998 r., II

CKN 704/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 214; z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 nr 7-8, poz. 139; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000 nr 10, poz. 189; z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176; z dnia 14 grudnia 2006 r., I UK 161/06, LEX nr 950393).

Tymczasem przy motywacji tego zarzutu odnośnie pierwszego sporego okresu zatrudnienia skarżący ogranicza się wyłącznie do stwierdzenia, że przez błędną ocenę okoliczności faktycznych - związanych z zeznaniem świadka W. T. – Sąd I instancji wyciągnął nieprawidłowe wnioski, iż świadectwo pracy z Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...) w K. Zakładzie (...) jest nieprawdziwe. W powyższym kontekście skarżący zarzucił pominięcie okoliczności, że pracował on niniejszej Spółdzielni oraz był zatrudniony jednocześnie w (...) w J. w różnych porach dnia i nocy. Możliwość takiej pracy wynikała stąd w ocenie skarżącego, że miał praktycznie nienormowany czas pracy i umówił się z ww. zakładami pracy, że będzie się stawał do pracy tam gdzie jest w danym momencie bardziej potrzebny. Z ustaleń poczynionych zaskarżonym wyrokiem wynikało wprawdzie, że ubezpieczony zatrudniony był na stanowisku gł. specjalista ds. technicznych w Przedsiębiorstwie (...), jednakże z przeprowadzonych w sprawie dowodów, prawidłowo ocenionych przez Sąd pierwszej instancji, jednoznacznie wynikało, że na tak odpowiedzialnych stanowiskach nie sposób było przyjąć, żeby w jednym zakładzie pracować jako główny mechanik, a w drugim zakładzie jako kierownik przygotowania produkcji i to w pełnym wymiarze czasu pracy, nawet jeżeli miał to być tylko krótki okres czasu i tylko przygotowanie do rozruchu. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że w sprawie zostało zgromadzonych szereg sprzecznych ze sobą dokumentów, w których wnioskodawca powołuje się w tych samych, bądź nachodzących na siebie okresach czasu, na zatrudnienie w różnych zakładach pracy i to niewątpliwie oddalonych od siebie – nie znajdujących się obok siebie, czy nawet położonych w tej samej miejscowości, by móc w jednym wykonywać obowiązki mechanika, a w drugim kontrolować i przygotowywać zakład do rozruchu. Prawidłowo również w ocenie Sądu Okręgowego, zeznania ubezpieczonego w tym zakresie w ogóle nie zasługiwały na uwzględnienie, niewątpliwie mającego interes prawny w korzystnym dla niego rozstrzygnięciu sprawy. Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że brak jakiegokolwiek innego dowodu mogącego potwierdzić fakt zatrudnienia wnioskodawcy w obu zakładach pracy w pełnym wymiarze czasu pracy.

Przy motywacji zarzutu odnośnie drugiego sporego okresu zatrudnienia skarżący ogranicza się wyłącznie do stwierdzenia, że przez błędną ocenę okoliczności faktycznych - związanych z zeznaniami świadka M. S. – Sąd I instancji wyciągnął nieprawidłowe wnioski, że wnioskodawca nie był zatrudniony w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...) w G. na stanowisku kierownika technicznego. W związku z powyższym skarżący zarzucił pominięcie okoliczności, że świadek ten, po 30 latach od zakończenia jego pracy w (...), bez wahania zeznał zdecydowanie i kategorycznie, że wnioskodawca pracował w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...) w G.. W powyższym kontekście wskazać należy, że Sąd Okręgowy wniosek, że ubezpieczony nie pracował w spornym okresie w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...) oparł na prawidłowych ustaleniach w wyniku, których doszedł do przekonania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na uznanie ponad wszelką wątpliwość, że ubezpieczony pracował w spornym okresie w w/w Zrzeszeniu. Z ustaleń poczynionych zaskarżonym wyrokiem wynika, że w aktach rentowych znajduje się lista pracowników na literę S z (...) „Osiedle (...)”, na której brak jest osoby B. S..

Ponadto, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy Bernard S. przedłożył przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych świadectwo pracy, zgodnie z którym w okresie od dnia 2 maja 1983 r. do dnia 31 marca 1984 r. (a więc w okresie obejmującym sporny okres) był on zatrudniony w Okręgowej Dyrekcji (...) G. na stanowisku kierownika działu głównego mechanika – co pozostaje w zgodzie z aktami osobowymi wnioskodawcy. W aktach osobowych z (...) w kwestionariuszu osobowym w rubryce przebieg zatrudnienia wnioskodawca nie wymienił ani Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa (...) w K. Zakładu (...) w Z. ani Międzyzakładowego Zrzeszenia (...) „Osiedle (...)”. Sąd I instancji ustalił dodatkowo, że we wniosku o wydanie dowodu osobistego z dnia 20 czerwca 1985 r., jako miejsce pracy, wskazano rzeczoznawca NOT wyk. prace zlecone (ekspertyzy, orzeczenia, weryfikacje). Jako miejsce stałego pobytu wskazano Z., ul (...). (...) /19 – w treści tego wniosku, nie ma żadnych informacji odnośnie tego czy ubezpieczony pracował wówczas w Międzyzakładowym Spółdzielczym Zrzeszeniu (...) „Osiedle (...)” w G.. Ponadto na uwagę zasługuje również fakt, iż w dniu 01 października 1981 r. B. S. zamieszkały w Z. ul. (...) wraz z żoną podpisali umowę darowizny, na mocy której otrzymali do majątku dorobkowego nieruchomości rolną 5.11 ha i 3.89 ha. W akcie

notarialnym znajduje się informacja, że B. S. przedłożył świadectwo urzędu Wojewódzkiego w G. z dnia 25.09.1976r. nr (...) stwierdzające, że B. S. uzyskał tytuł wykwalifikowanego rolnika upraw plewnych. Sąd Okręgowy prawidłowo zatem ocenił, że za odmową wiarygodności złożonego przez wnioskodawcę świadectwa i pozostałych dokumentów, na które ubezpieczony powołuje się również w apelacji, przemawiają zgromadzone dowody, podważające wiarygodność dowodów zaferowanych przez wnioskodawcę. Powyższej oceny nie zdołały również podważyć zeznania świadka M. S.. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że przedstawione przez ubezpieczonego dokumenty, jego zeznania, jak i zeznania świadka M. S. nie są dostatecznie precyzyjne oraz nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji uznanej przez Sąd za wiarygodną. Sąd Apelacyjny podziela, z którym zgodził się również Sąd Okręgowy, wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 1998r. w sprawie II UKN 440/97 (opubl. w OSNP 1998/22/667), gdzie Sąd ten wskazał, iż zaliczenie nieudokumentowanych okresów składkowych do uprawnień oraz wzrostu świadczeń emerytalno – rentowych wymaga dowodów nie budzących wątpliwości, spójnych i precyzyjnych i jest możliwe tylko w przypadkach nie budzących żadnych wątpliwości co do spójnego i precyzyjnego – rodzajowego oraz czasowego potwierdzenia się udowodnianych okoliczności. Za takie w ocenie Sądu i instancji, nie można było uznać zeznań ubezpieczonego, przedłożonych przez niego i zakwestionowanych słusznie przez ZUS dokumentów, jak i zeznań świadka przesłuchanego w sprawie. Biorąc pod uwagę już poczynione wyżej uwagi nie sposób było uznać za zasadne zarzutów i twierdzeń przytoczonych przez wnioskodawcę w jego apelacji.

Odnośnie zarzutu zaliczenia zapłaconej kwoty 30.000 zł na poczet przedawnionego roszczenia, wyjaśnić należy, że podniesiony przez ubezpieczonego zarzut jest bezzasadny.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę prawną w zakresie zapłaconej przez ubezpieczonego kwoty 30000 zł na poczet naprawienia części szkody, jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji, uznaje ją za wyczerpującą, a tym samym nie ma potrzeby powtarzać w całości trafnego wyводу prawnego /por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05; z dnia 16 lutego 2005 r., IV CK 526/04/.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaliczył powyższą kwotę na poczet zaległości od 01 stycznia 1993 r. do 31 października 2003 r. w kwocie łącznie wraz z odsetkami 196.065,44 zł.

Kwestia zwrotu pobranego świadczenia wypłaconego na podstawie fałszywych dokumentów była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 2 lutego 2011r. I UK 300/11 (OSNP 2012/7-8/96, LEX nr 794783). Sąd Najwyższy przyjął tamże, iż przyznanie i wypłacenie świadczenia na podstawie fałszywych dokumentów jest potraktowane w art. 138 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) odrębnie od świadomego wprowadzenia organu rentowego w błąd przez osobę pobierającą świadczenia. Przyznanie lub wypłacenie świadczenia na podstawie fałszywych dokumentów rodzi obowiązek zwrotu pobranego świadczenia, także w razie braku świadomości świadczeniobiorcy co do fałszywości tych dokumentów.

W tym miejscu wskazać należy, że prawomocnym wyrokiem karnym Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku z dnia 21 grudnia 2006 r. o sygnaturze akt II K 692/05 uznano oskarżonego B. S. winnym m. in. tego, że w okresie od 1 stycznia 1993 r. do 31 października 2003 r. w G., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 67.001,55 zł. ZUS w ten sposób, że w dniu 30 grudnia 1992 r. złożył wniosek o przyznanie renty, do którego dołączył podrobione dokumenty w postaci m. in. świadectwa pracy nr Pu/a/60 z dnia 20 maja 1960 r. z Gminnej Spółdzielni (...) w C., świadectwa pracy nr (...) z dnia 15 września 1968 r. z Państwowego Gospodarstwa Rolnego w N. oraz świadectwa pracy nr (...) z dnia 31 marca 1975 r. z Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych (...) w P. z siedzibą w W. – Zakład (...) – Montażowy w Z..

W uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku Sądu Najwyższego wyjaśnił on, że przyznanie lub wypłacanie świadczenia na podstawie fałszywych dokumentów rodzi obowiązek zwrotu pobranego świadczenia niezależnie od wiedzy co do tego faktu po stronie pobierającego świadczenie, również w razie braku świadomości po stronie osoby pobierającej świadczenia co do przyznania i wypłacania świadczenia na podstawie fałszywego dokumentu. Świadczenie przyznane

na podstawie fałszywych dokumentów (art. 138 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS) podlega zwrotowi w całości, jeśli bez złożenia tych dokumentów w ogóle nie zostałyby przyznane. Jeśli skutkiem złożenia takich dokumentów jest zawyżenie świadczenia (przyznanie renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy zamiast renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, do której były spełnione przesłanki), to zwrotowi podlega wyłącznie nienależna nadwyżka (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2008 r., I UK 154/08, OSNP 2010 nr 11-12, poz. 148). Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, podzielił stanowisko Sądu I instancji, brak by przeszkód ku temu, aby ZUS zarachował uiszczoną przez ubezpieczonego kwotę 30.000 zł na poczet zaległości od dnia 01 stycznia 1993 r. do dnia 31 października 2000 r., a zatem za szkodę powstałą w okresie przed dniem 31 października 2000 r., ponieważ, według Sądu, w tym wypadku nie obowiązywało go ograniczenie, o którym mowa w cytowanym wyżej art. 138 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Reasumując stwierdzić należy, że rozpoznając ponownie sprawę Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe oraz poddał je wszechstronnej, wnikliwej ocenie, nie naruszając granic ich swobodnej oceny. Równocześnie wbrew twierdzeniom skarżącego brak było podstaw do przyjęcia, iż na gruncie niniejszej sprawy doszło do naruszenia art. 233 k.p.c. Wobec powyższego, zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie naruszył przepisów prawa materialnego ani postępowania, w tym art. 233 § 1 k.p.c., a poczynione przez niego ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za swoje, co powoduje, że apelacja podlega oddaleniu.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, albowiem zawarte w niej zarzuty były bezpodstawne.